



Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne i bardzo ważne. Fascynujące, nadzwyczajne, sensacyjne. Głównym składnikiem *Dawki mediów* są fragmenty informacji rzeczowych.

Zawieszony

Do poznańskiej prokuratury zgłosiły się trzy kobiety, które – jak twierdzą – były molestowane seksualnie przez znanego poznańskiego seksuologa profesora Lechosława G. – dowiedziało się Radio Merkury Poznań. Wcześniej kobiety mówiły o tym w reportażu wyemitowanym w telewizji TVN. Profesor w czasie wizyt terapeutycznych po wprowadzeniu pacjentek w stan hipnozy miał dotykać ich miejsc intymnych.

W sobotę kobiety złożyły w prokuraturze zeznania i wnioski o ściganie. „Decyzja o ewentualnym wszczęciu postępowania zapadnie w przyszłym tygodniu” – powiedziała Radiu Merkury rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Magdalena Mazur-Prus. Aby prokuratura zajęła się przestępstwem molestowania seksualnego, potrzebny jest wniosek osoby pokrzywdzonej.

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego zdecydował wczoraj o zawieszeniu Lechosława G. w prawach członka. Profesor został też zawieszony w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego przez rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

WWW.RADIOMERKURY.PL

Marszałek skieruje

Bronisław Komorowski powiedział we wtorek to, co napisała dzień wcześniej *Polska*. Zaraz po wprowadzeniu poprawek marszałek skieruje do prac komisji ustawy regulujące kwestie zapłodnienia pozaustrojowego. Do przyspieszenia prac przyczyniła się medialna burza wywołana wypowiedzią Komorowskiego w czasie debaty z Sikorskim.

Dotychczas pod obrady sejmowych komisji trafiły dwa projekty posłów lewicy: Marka Balickiego oraz dotyczący tylko finansowania zabiegu Izabeli Jarugi-Nowackiej. Wymogi formalne spełnia również projekt obywatelski zgłoszony przez grupę posłów na czele z Janem Filipem Libickim z Polski Plus. Wątpliwości prawne wzbudziły natomiast ustawy posłów Piechy, Kidawy-Błońskiej i Gowina. Chodzi m.in. o zgodność z prawem Unii Europejskiej i wyliczenie kosztów wprowadzenia zmian.

Posłanka PO Małgorzata Kidawa-Błońska zapowiedziała na łamach *Polski*, że niezbędne poprawki już wprowadziła. Z kolei projekt Bolesława Piechy, zdaniem prawników MSZ, nie wciela w życie dyrektyw UE dotyczących tkanek i komórek. Według prawników zajmujących się zgodnością naszego prawa ze wspólnotowym te przepisy obejmują także embriony powstałe w wyniku zastosowania procedury *in vitro*.

Nie zgadza się z tym Bolesław Piecha. Jego zdaniem, traktowanie zarodków tak samo, jak komórek wykorzystywanych do przeszczepów, jest nadinterpretacją zawikłanych przepisów unijnych. – *To obstrukcja prac nad projektem ustawy* – mówi *Polsce*.

Z kolei poseł Gowin poprawki do jego ustawy przedstawione przez Biuro Analiz Sejmowych uważa za niezrozumiałe. – *Nie będę wprowadzał zmian* – mówi *Polsce*. I zaznacza, że proces legislacyjny może być kontynuowany pomimo uwag sejmowych ekspertów.

Projekty posłów Lewicy trafiły do podkomisji zajmującej się regulacją kwestii *in vitro*. Posłowie Piecha i Gowin postulują utworzenie dodatkowo interdyscyplinarnej Komisji ds. Bioetyki. – *To zależy od woli politycznej marszałka* – mówi Gowin. – *Bronisław Komorowski nie jest skłonny do powołania takiej komisji* – dodaje Piecha.

Sejm mógłby zająć się ustawami o *in vitro* najwcześniej późną wiosną. Zdaniem posła Gowina jest już jednak za późno, żeby uchwalić jedną ustawę przed wyborami.

BARBARA STEFAŃSKA
POLSKA.THE TIMES

Kasa w gabinecie lekarza

Decyzje polityczne zostały już podjęte. Prawników, lekarzy i księgowych obejmie obowiązkiem stosowania kas fiskalnych. Kończymy prace nad rozporządzeniem – poinformował *Rzeczpospolitą* wiceminister finansów, Maciej Grabowski. Dotychczas były to zawody zwolnione z tego wymogu. Teraz wśród prawników tylko notariusze pozostaną bez kas. To dlatego, że każda dokonywana przez nich czynność podlega bardzo starannej rejestracji. – *Na pewno nie chcemy wprowadzić tego obowiązku w sposób nagły i nieracjonalny* – dodaje wiceminister. Nowe kasy będzie musiało kupić około 100 tysięcy podatników, dlatego Ministerstwo Finansów chce, aby nowe przepisy weszły w życie w przyszłym roku. Tak, aby zainteresowani mogli się do nich dostosować.

Na zmianach ma skorzystać zarówno Skarb Państwa, który będzie mógł precyzyjnie ewidencjonować usługi lekarzy i prawników, jak i konsumenci. Ci, dzięki paragonom, poznają prawdziwą wartość usługi. Fiskus też nie od razu skorzysta na wprowadzeniu kas dla nowych grup podatników, ponieważ za zainstalowanie ich w terminie przysługuje ulga. Podatnik może odzyskać 90 proc. ceny netto kasy, choć nie więcej niż 700 zł. Ministerstwo szacuje, że zwrot za zakup kas dla nowych podatników będzie kosztował budżet państwa 200 mln zł.

Sami zainteresowani nie są zachwyceni pomysłem. – *Nie uważam, że to dobry sposób na poprawę ściągłości podatku. Trzeba rozważyć, czy przewidywane zyski zrównoważą koszty budżetu* – mówi Ireneusz Krawczyk, radca prawny i partner w Kancelarii Ożóg i Wspólnicy.

Konstanty Radziwiłł, wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej, ostrzega, że wielu lekarzy dorabia po godzinach pracy i ma niewielkie dochody. Wprowadzenie kas może sprawić, że albo zrezygnują z prywatnych usług, na czym tracą



Andrzej Piechocki

pacjenci, albo część tego sektora przejdzie do podziemia. – Zwracaliśmy uwagę, że są lepsze sposoby ewidencjonowania przychodów, np. ulga dla osób korzystających z prywatnego leczenia – przypomina. Andrzej Michałowski, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, uważa, że za zamieszanie z kasami fiskalnymi zapłacą klienci. – Przychodzą z ważnymi życiowymi sprawami, a będą się czuli jak w kolejce po mięso – podkreśla. – Prawnicy nie zastanawiają się, jak oszukać fiskusa, tylko jak zwiększyć swoje legalne dochody – mówi Wojciech Kotala, doradca podatkowy w DLA Piper.

MAREK DOMAGALSKI, MONIKA POGROSZEWSKA
WWW.RPPL

Dyrekcja skontroluje

Kilkadziesiąt pielęgniarek w szpitalu przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu wzięło wczoraj L-4 – zaalarmował nas pracownik szpitala. – Dyrektor musiał z powodu braku kadry zamknąć część oddziału anestezyjologicznego.

W Wielospecjalistycznym Szpitalu Miejskim zakontraktowanych jest 15 łóżek na oddziale anestezyjologii i intensywnej terapii. Oddział zlokalizowany jest na dwóch piętrach – na jednym jest 9, na drugim 6 łóżek. I właśnie ta mniejsza część od wczorajszego ranka nie funkcjonuje. Dlaczego siostry rozpoczęły bunt? Z naszych informacji wynika, że pielęgniarki, zmęczone brakiem reakcji na ich postulaty poprawy sytuacji, zareagowały, biorąc masowo zwolnienia L-4 i urlopy na żądanie. Ich cichy protest ma eskalować w przyszłym tygodniu.

– Stanowczo dementuję – powiedział nam Stanisław Rusek, rzecznik szpitala przy ul. Szwajcarskiej. – Z tego, co mi wiadomo, pielęgniarek anestezyjologicznych na L-4 jest dziewięć, a nie kilkadziesiąt. I po prostu się pochorowały, nie ma tu mowy o żadnym proteście. Stanisław Rusek potwierdził jednak nasze informacje, że w związku z absencją czasowo wstrzymane zostały przyjęcia na oddział.

Inną wersję przedstawia nam jednak pracownik szpitala. Przyznaje, że rzeczywiście na zwolnienia i urlopy poszło 9 pielęgniarek z oddziału anestezyjologicznego. Zaznacza jednak, że także siostry z innych oddziałów przystąpiły do buntu i nie przyszły wczoraj do pracy.

Dyrekcja szpitala uspokaja, że na L-4 jest niewielka część obsady pielęgniarskiej. Jednocześnie zamierza te zwolnienia skontrolować.

KATARZYNA KAMIŃSKA, PAULINA JĘCZMIONKA
POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI

Dwójka dla NFZ

Polacy pozytywnie oceniają działalność mediów elektronicznych, policji, Kościoła katolickiego, wojska i Instytutu Pamięci Narodowej, negatywnie zaś Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych – wynika z sondażu CBOS.

Największym zaufaniem cieszy się telewizja. TVP oceniana jest dobrze przez ośmiu na dziesięciu badanych, a źle

przez 15 proc. respondentów. Od poprzedniego pomiaru – pół roku temu – jej wizerunek nieznacznie się pogorszył. Zdecydowana większość ankietowanych wyraża się pozytywnie o nadawcach komercyjnych: TVN (81 proc.) i Telewizji Polsat (78 proc.). Pozytywnie oceniane są też stacje radiowe: Polskie Radio (76 proc. ocen pozytywnych), RMF FM (73 proc.) i Radio ZET (67 proc.).

Najbardziej negatywnie oceniana jest działalność Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Trzy czwarte Polaków (75 proc.) negatywnie ocenia funkcjonowanie NFZ, co szósty (16 proc.) jego działalność ocenia pozytywnie. Ponad połowa ankietowanych (56 proc.) źle ocenia działalność ZUS, tylko co piąty (22 proc.) jest przeciwnego zdania.

WWW.WPROST.PL

Daleko w tyle

W ubiegłym roku w całej Polsce położne odebrały w domach 129 porodów (na blisko pół miliona wszystkich) – wynika z danych Stowarzyszenia Niezależna Inicjatywa Rodziców i Położnych „Dobrze urodzeni”, do których dotarła *Rzeczpospolita*. Rok wcześniej było takich porodów 103.

Położne, które zajmują się porodami domowymi, uważają, że w porównaniu z innymi krajami Polska pod tym względem pozostaje daleko w tyle. Dlaczego?

Jednym z powodów jest brak refundacji z NFZ. W Holandii 30 proc. kobiet rodzi w domu, w Niemczech 10 proc., z kolei w Wielkiej Brytanii to niecałe 3 proc., ale mimo to i tam poród jest finansowany przez państwową służbę zdrowia. Polskie mamy muszą płacić za taki poród nawet 2,5 tys. zł z własnej kieszeni. A potem dodatkowo za leki i szczepionki dla malucha.

TW
WWW.WPPL

Pierwszy w Poznaniu

Stan chorego, który w sobotę jako pierwszy dostał w poznańskim szpitalu nowe serce, poprawia się. Lekarze wybudzili już mężczyznę ze śpiączki farmakologicznej, jest więc przytomny, samodzielnie oddycha i ma kontakt z lekarzami. Kardiochirurdzy są więc dobrej myśli, choć podkreślają, że ryzyko nie zostało jeszcze w 100 proc. zażegnane.

Pacjent zostanie w szpitalu przynajmniej przez kolejne dwa tygodnie. Operację 40-letniemu mieszkańcowi Grodziska Wielkopolskiego wykonali kardiochirurdzy ze szpitala przy ul. Długiej. Był to pierwszy przeszczep serca w Poznaniu, więc lekarzom pomagali kardiochirurdzy ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

Zabieg trwał około pięciu godzin. Dawcą był 23-letni chłopak z Gorzowa Wielkopolskiego, który został ciężko ranny w wypadku drogowym i zmarł w szpitalu.

MAKO
WWW.GAZETA.PL